

Skubała-Tokarska, Zofia

"Po drodze w kosmos", Tadeusz Przypkowski, Warszawa 1961 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 8/2, 274-275

1963

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W rezultacie proza ta posiada elementy dramatyczne, gdyż przekazuje odczucia i nastroj piszącego. Jest to sposób pisania, który spotykać się może z ostrą krytyką, jako subiektywny i nienaukowy. Zastosowanie jego więc możliwe byłoby jedynie w rzadkich przypadkach, np. tam, gdzie opisywane jest coś, co nie jest jeszcze dokładnie zbadane. Może to dotyczyć dalekiej przeszłości lub też nieznanymi i niedostępnymi jeszcze obszarów wszechświata (opisy warunków na Ziemi w dawnych epokach geologicznych, opisy przestrzeni kosmicznej, powierzchni planet itp.).

W komentarzu do fragmentu pracy M. Borna *Fizyka w moim pokoleniu*, T. R. Henn podkreśla potrzebę aktywnego zainteresowania przedmiotem, a więc potrzebę zaangażowania się piszącego. Według Henna Born pisze o fizyce współczesnej nie tylko ze znajomością rzeczy, ale z temperamentem, nerwem i wyczuwalnym uczuciem podziwu.

Książka Henna, obejmując fragmenty wielu prac naukowych o znaczeniu historycznych, chronologicznie zestawionych, nie należy jednak, ściśle mówiąc, do dzieł z dziedziny historii nauki. Jest raczej dziełem z mało znanej u nas specjalności, którą określić by można jako umiejętność pisemnego przekazywania informacji naukowych i technicznych. Dziesiątki książek z tej dziedziny o tytułach takich np., jak *Pisarstwo naukowe*, *Pisarstwo techniczne*, *Jak pisać*, *Podręcznik dla piszących* itp. ukazuje się od lat na Zachodzie, głównie w Stanach Zjednoczonych i Anglii. Niniejsza recenzja antologii Henna jest chyba pierwszym w czasopiśmie polskim omówieniem książki z tej nowej specjalności.

Janusz Thor

Tadeusz Przykowski, *Po drodze w kosmos*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1961, s. 239.

Od chwili umieszczenia pierwszego „Sputnika“ na orbicie okołozemskiej (4 X 1957), a szczególnie od momentu okrążenia ziemi w 1961 r. przez pierwszych radzieckich kosmonautów Gagarina i Titowa, zagadnienie opanowania i poznania kosmosu przestało być teoretyczną fantazją naukowców czy literacką — autorów książek fantastycznych, lecz stało się realnym potwierdzeniem wysiłków ludzkości w tej dziedzinie. Nowa era opanowywania przestrzeni kosmicznych przyniosła zwiększone zainteresowania tą problematyką, lecz zjawisku temu nie towarzyszy w Polsce jakiś szybki zwrot liczby publikacji naukowych i popularnonaukowych czy też opowiadań z rodzaju *science fiction*. Dlatego też z radością należy witać każdą książkę, której treść wiąże się z problematyką poznania i zdobywania kosmosu, gdyż toruje ona drogę do upowszechnienia tych zagadnień.

Popularnonaukowa książka T. Przykowskiego *Po drodze w kosmos* nie jest opisem drogi, którą przebywać będą przyszłe statki kosmiczne, lecz opisem rozwoju dróg poznania otaczającego nas świata i jego zjawisk, które umożliwiły ludzkości zrealizowanie wiekowych marzeń, wyrwanie się poza obręb kuli ziemskiej i wyładowanie na innych ciałach niebieskich.

Z uwagi na fakt, że książkę pisał historyk sztuki i specjalista z zakresu gnomoniki i historii astronomii, szeroko potraktowane tu zostały przede wszystkim wiadomości z dziedzin najlepiej znanych autorowi, tj. z historii astronomii i problematyki pomiarów czasu. Stąd też na 13 rozdziałów, na które dzieli się książka, aż 9 (od II do X) poświęcone jest tym zagadnieniom.

Pierwszy rozdział *Pierwociny poznawania świata* jest właściwie dość ogólnym wstępem, nie umiejscawiającym ówczesnych pierwotnych pojęć ludzkich o otaczającym

świecie ani w czasie, ani w przestrzeni. Konkretne przykłady podaje autor jedynie z filozofii greckiej, przytaczając poglądy Talesa, Anaksymenesa, Heraklita, Ksenofanesa, Empedoklesa i Arystotelesa. Pewne luki wykazują także następne rozdziały: *Pierwsze próby poznawania wszechświata* i *Pierwsze próby praktycznego zastosowania wiedzy w poznawaniu świata i wszechświata*, gdyż brak jest chociażby krótkiej informacji o wkładzie w poznanie świata takich kultur, jak babilońskiej czy Majów. Natomiast rozdziały te urozmaica autor szeregiem ciekawych dygresji dotyczących np. systemów liczenia oraz „świętości“ takich liczb, jak 3, 7 czy 12, i takich figur geometrycznych, jak koło lub kula, czy takich kolorów, jak zielony dla muzułmanów. Przypomina również o związku liczby i nazw dni tygodnia z planetami naszego układu słonecznego. Mówi dość szeroko o pierwszych zegarach słonecznych, o problemie zastosowania wiedzy przy pomiarach czasu i podaje kilka faktów z pierwocin alchemii i chemii.

Im bliżej czasów nowszych, tym rozdziały książki stają się szczegółowsze i ujęte bardziej syntetycznie. I tak rozdziały: *Naukowa astronomia w średniowieczu*, *Początki nowożytnego światopoglądu w epoce Odrodzenia*, *O życiu Mikołaja Kopernika*, *Odkrycie heliocentryzmu*, *Początki nowoczesnej astronomii*, *Matematyczna podstawa nowoczesnej astronomii i wskazanie drogi w kosmos* możliwie szczegółowo, ale przystępnie oddają drogę rozwoju astronomii i instrumentów astronomicznych, pokazując, jak zbliżały się do nas coraz bardziej głębie kosmosu i poznawane zostały prawa rządzące biegiem gwiazd i planet. Rozdziały poświęcone historii astronomii nie są jednak uzupełnione zdobyczami tej dziedziny wiedzy w wieku XX, a przecież bez nich trudno byłoby pokusić się o podjęcie podróży w kosmos. Brak np. omówienia rozwoju nowego działu astronomii, jakim jest radioastronomia, czy osiągnięć w budowie nowych, potężnych instrumentów astronomicznych, które umożliwiły bliższe poznanie pierwszych celów podróży kosmicznych, jakimi będą Księżyc lub Mars.

Rozdział *Miara czasu* jest dalszym ciągiem wiadomości na temat pomiarów czasu i przyrządów do tego służących, zawartych w rozdziałach poprzednich. Natomiast trzy ostatnie rozdziały: *Poznanie materii i wyzwolenie siły w niej ukrytej*, *Przyrządy do pokonywania przestrzeni* oraz *Pierwszy krok w kosmos* są stanowczo zbyt skromne i zbyt skondensowane. Brak tu chociażby ogólnego omówienia ostatnich osiągnięć naukowych, które umożliwiły budowę i wypuszczenie w przestrzeń pierwszych statków kosmicznych. Brak też omówienia (choćby krótkiego) osiągnięć z zakresu metalurgii, elektroniki, radiotechniki, cybernetyki, telewizji itd., a przecież właśnie rozwój tych nauk złożył się na wkroczenie na drogę w kosmos.

Na zakończenie trzeba powiedzieć, że książka T. Przytkowskiego jako praca popularnonaukowa, mająca dać obraz drogi w poznaniu świata i wszechświata oraz praw nimi rządzących, jaką przeżyła ludzkość, zanim pierwsi kosmonauci okrążyli ziemię, jest pożyteczna, a jej wydanie — celowe. Praca jest w zasadzie udana, do czego przyczyniają się również bardzo interesujące ilustracje (w liczbie ok. 120). Zyskałaby jednak przez pewne uzupełnienie pierwszych trzech rozdziałów, skrócenie życiorysu Kopernika i poważne rozszerzenie trzech ostatnich rozdziałów. Przy drugim wydaniu należałoby również zwrócić uwagę na drobne usterki; np. na s. 34 zamiast Hipparch z Nicei, powinno być — z Nikei; na s. 82 — trzeba by dodać, że prelekcja astronomiczna Kopernika w Rzymie jest do dzisiaj sprawą niewyjaśnioną; a na s. 206 podano dawno obalony, kilkunastokrotnie za niski, szacunek wieku naszej Ziemi na 300 milionów lat.